Spokojnie, to tylko awaria...

2022-11-04



Czyli: Znowu zbuntowany komputer?

U schyłku XX wieku, ludzkość wybudowała bazę na Księżycu. Tym samym rozpoczęła erę pasażerskich lotów kosmicznych. Pierwszym ze statków kosmicznych był Mayflower I. Pierwszy pasażerski wahadłowiec na Księżyc. Właśnie oczekuje na swą dziewiczą podróż, podróż wielkich nadziei. Czy lot będzie łatwy, przyjemny i bez problemowy. He, he, zabawne. Oczywiście, że nie! (Film musiałby się skończyć, przed napisami wstępnymi i tytułem).

Pomimo że faza przedstartowych testów Mayflower I nie jest jeszcze zakończona, prom musi wystartować. Zarządu nie interesują względy bezpieczeństwa. Lot musi być sukcesem, inaczej nie będzie zysków. Sam prom sypie się jeszcze przed wejściem załogi, nie wspominając o pasażerach, na pokład.

Elaine (Julie Hagerty) jest na pokładzie, już nie jako stewardessa, ale technik komputerowy. Leci z nią jej narzeczony. Nie jest to jednak Ted (Robert Hays), ale Simon Kurtz (Chad Everett). Ma dość radykalne poglądy na temat kobiety, szczególnie po ślubie. Według niego kobieta ma się zajmować dziećmi i domem, o jakiejkolwiek pracy i karierze może zapomnieć.

Ted Striker przebywa w zakładzie dla obłąkanych, gdzie z gazety dowiaduje się o rychłym locie Mayflowera. Nie chce do tego dopuścić, uważa, że wpakowali go do szpitala, aby nie przeszkadzał w starcie. Wszyscy wmawiają mu, że jego obawy, to tylko wytwory jego wyobraźni. Ted był jednak oblatywaczem Mayflowera i wie, że projekt jest wyjątkowo niedorobiony i powinien wrócić na deski kreślarskie. Nie widząc innego sposoby na uratowanie pasażerów i załogi promu postanawia uciec z wariatkowa i dostać się na pokład.

Lot zapowiada się „ciekawie”, o problemach technicznych już pisałem, dodatkową „atrakcją” będzie pasażer, który przed lotem, w lotniskowym sklepiku, zakupił bombę zegarową. Po starcie zgodnie z przewidywaniami zaczynają się awarie i problemy. Pierwszy psuje się komputer – R.O.K. 9000. Pozbywa się załogi próbującej go wyłączyć. Następnie Mayflower zbacza z kursu i kieruje się w stronę słońca.

„**Spokojnie, to tylko awaria…**” jak angielski tytuł wskazuje to kontynuacja filmu „**Czy leci z nami pilot?**”. Pomimo zmiany reżyserów, film jest równie śmieszny jak jego poprzednik. Więcej jest w nim parodii, pierwsza z brzegu to parodia „**Odysei Kosmicznej 2001**” i H.A.La. Choć R.O.Ka prościej było załatwić.

„**Spokojnie, to tylko awaria…**” pełen jest humoru podobnego jak w „**Czy leci z nami pilot?**”, jednak gagi się różnią, a to że pokazują się postacie znane z poprzednika, tylko dodaje uroku.

„**Spokojnie, to tylko awaria…**” podobał mi się bardziej niż jego poprzednik, może dlatego, że najpierw miałem okazją zapoznać się z nim, a dopiero wiele lat później z pierwowzorem. Pomimo upływu lat, nadal dobrze się go ogląda.

Tytuł polski: **Spokojnie, to tylko awaria…**
Tytuł oryginalny: **Airplane II: The Sequel**
Reżyseria Ken Finkleman

Robert Hays jako Ted Striker
Julie Hagerty jako Elaine Dickinson
Lloyd Bridges jako Steve McCroskey
Chad Everett jako Simon Kurtz

Artur Wyszyński